NR. 124 (4064) Warszawa, SOBOTA 3 Maja 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

O DECYZJĘ

Pisaliśmy niedawno, że rządy pomajowe przeżywają obecnie najkrytyczniejszy moment swych dziejów dotychczasowych. Każdy dzień potwierdza ten sąd. Ma się wrażenie, że maj bieżący domaga się rachunku i zadośćuczynienia za maj z przed czterech lat.

Jaka ogromna różnica między sytuacją pułkownikowskiego rządu p. Świtalskiego, a takiegoż rządu p. Sławka!

Różnica — zresztą nieznaczna — składu osobistego obu tych dządów nie odgrywa tu oczywiście żadnej roli, a przecież gdyby nawet p. Świtalski był dzisiaj na miejscu p. Sławka, toby mógł najwyżej śnić o Riwierze, a nie oglądać ją na jawie, a p. Prystor w razie otrzymania przydziału w r. 1930 zamiast 1929 — nie spełniłby nawet cząstki tej „misji", jaką mu nakazano. Rok temu gabinet p. Świtalskiego mógł się „wyszumieć" dzisiaj — jak stwierdza tak spokojny i zrównoważony „Czas" — rząd p. Sławka ma przed sobą „wszystkie drogi pozamykane".

Istotnie: nieubłagany bieg wydarzeń doprowadził rządy pomajowe do tego, że nie mogą już dłużej wegetować, trzymając się na powierzchni życia z łaski marszałka Piłsudskiego. Marszałek Piłsudski nie może już zabawiać się „wychowywaniem" Sejmu i społeczeństwa, a conajmniej musi przerwać tę zabawę

Cały kraj, dosłownie cały kraj woła o rozstrzygnięcie tragicznego nieporozumienia, które spadło na Polskę przed 4 laty. **Święto 1 Maja wykazało ponad wszelką wątpliwość, że przytłaczająca większość klasy robotniczej jest przeciwna rządom pomajowym.** Porozumienie trzech stronnictw włościańskich na gruncie opozycji do rządów pomajowych mówi samo za siebie. Prawica społeczna stoi dziś w większości po stronie narodowej demokracji. Mniejszości narodowe, z wyjątkiem może burżuazji żydowskiej, nie mają zaufania do rządów pomajowych. Jednem słowem: sanacja ma dziś przeciw sobie olbrzymią większość obywateli kraju.

A obóz sanacyjny? Trudno o większy rozgardjasz i chaos. Konserwatyści są rozgoryczeni i rozczarowani, zżymają się i sarkają, błagając Piłsudskiego o decyzję, o wyjście z sytuacji, stającej się bez wyjścia. Faszyści z prawa wrzeszczą o rozpędzenie parlamentu i o „burzę" w potoku krwi, a faszyści z lewa, gotowi są przyjąć każdą burzę w imię... „zdemokratyzowania" konstytucji marcowej i „przyspieszenia" socjalizmu! Dawni „naprawiacze" (obecnie Zjednoczenie Pracy Wsi i Miast) rewoltują się przeciw dyktaturze i „partyjnictwu" (!) pułkowników, zapatrzonych beznadziejnie w słońce „ideologji" Piłsudskiego, z której, ani jeden nie pada promień ciepła ni światła.

A tu sfery gospodarcze, z najpracowitszej czwartej brygady sanacyjnej, wołają wielkim głosem o **ustawy, o uregulowanie prawne** dziesiątka zaniedbanych i zapuszczonych dziedzin życia gospodarczego. A tu dziesiątek traktatów handlowych nie może już wytrzymać dalszej zwłoki i w przymierzu z ciężkim kryzysem gospodarczym w kraju dobija się gwałtownie do parlamentu o ratyfikację.

Cały kraj, wszystkie klasy, partje, zawody — domagają się decyzji, domagają się rozwiązania węzła majowego. Kryzys gospodarczy nie może „czekać" na dojrzewanie racji stanu panów pułkowników. Polityka zagraniczna nasuwa duże trudności, z któremi nie upora się nikt poza plecami społeczeństwa i bez jego udziału.

Jak wybrnąć z tej sytuacji? Stronnictwa Centrolewu żądają zwołania sesji nadzwyczajnej Sejmu. Żądają nie dla czczej demonstracji, lecz dla pracy ustawodawczej, dla zaspokojenia najpilniejszych potrzeb kraju w chwili bieżącej. Ale rząd p. Sławka jest rządem antyparlamentarnym — jak słusznie potwierdził „Czas" — i Sejm jest anty-Sławkowy. Istnieją tedy dwie tylko możliwości: albo czynnik decydujący, doceniając wagę chwili, zgodzi się na współpracę z Sejmem, a w takim razie na miejsce rządu obecnego musiałby przyjść rząd współpracy z Sejmem; albo też nastąpi rozwiązanie Sejmu i decyzja spocznie w rękach wyborców. Tak czy owak — decyzja nastąpić musi. W pierwszym wypadku byłaby to decyzja niemniej doniosła, niż w drugim, oznaczałoby bowiem — **coprawda przejściowe, ale tem niemniej kategoryczne stwierdzenie bankructwa rządów bezsejmowych i antysejmowych.**

Innych rozwiązań w chwili bieżącej nie wyobrażamy sobie. Gdyby chciano powtórzyć eksperyment z odraczaniem Sejmu w chwili jego zebrania się, toby tylko jeszcze raz **pogorszono sytuację wewnętrzną i zewnętrzną Polski,** a szanse wyborcze sanacji do nowego Sejmu spadłyby do minimum.

Bez względu jednak na decyzję, jaką poweźmie marsz. Piłsudski, opinja publiczna zdaje sobie sprawę, że będzie to decyzja brzemienna w następstwa, że po przewrocie z przed 4 lat będzie to decyzja najważniejsza.

Ale opinja publiczna zdaje sobie też sprawę, że obecnie po 4 latach rządów pomajowych **sam** marszałek Piłsudski **nie decyduje** o sytuacji. W miarę tego, jak rządy pomajowe marnowały i zatracały dorobek przewrotu majowego, urabiała się i krzepła świadomość polityczna społeczeństwa, które dziś jest przeciw Piłsudskiemu.

Świadomość ta przyświecać będzie obradom Rady Naczelnej PPS, której uchwały siłą okoliczności wyjątkowe będą miały znaczenie.

J. M. B.

Rada Naczelna P. P. S.

Dziś o godz. 11 r. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie rozpoczyna swe prace Rada Naczelna P. P. S.

Warszawa Robotnicza w dniu 1 maja

A więc skończył się czas ODBUDOWY ORGANIZACJI WARSZAWSKIEJ P. P. S... Jest ona już odbudowana. Pozostaje — rzecz jasna — zadanie dalszego wysiłku, dalszego wzrostu i rozwoju, takie samo zadanie, jak wszędzie indziej w Polsce. Ale okres likwidacji skutków odejścia grupy p.p. Jaworowskiego i Praussowej, okres niezmiernie trudny i niezmiernie przykry, jak zawsze bywa w wypadkach podobnych, — dobiegł swego kresu. DZIEŃ 1 MAJA był porachunkiem z przeszłością i wskazaniem na przyszłość; minęło kilkanaście miesięcy od chwili, gdy p.p. Sławek, Moraczewski i Jaworowski podjęli próbę rozbicia polskiego ruchu socjalistycznego; minęło kilkanaście miesięcy, i oto

WARSZAWA ROBOTNICZA, PRAWDZIWA WARSZAWA ROBOTNICZA

wyszła na ulice pod starym sztandarem SOCJALIZMU POLSKIEGO, pod chorągwią POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Wiele osób twierdzi, że podana przez nas cyfra 12.000 uczestników czwartkowego zgromadzenia na Placu Grzybowskim jest cyfrą o wiele zbyt niską. Być może. Woleliśmy być tym razem zanadto ostrożni w ocenie, niż zamało ostrożni. Gdyby dodać do liczby ZORGANIZOWANYCH uczestników pochodu tłumy, idące razem, manifestujące razem, — li tylko idące poza kordonami milicji, — wtedy liczba ogólna wzrosłaby z pewnością znacznie. Dla nas wszakże nie CYFRA gra rolę główną. Z jeszcze większą radością powitaliśmy

FAKT ZORGANIZOWANIA.

Mamy dzisiaj w Warszawie MILICJĘ sprawną, karną, nie używającą kija, jako jedynego argumentu; mamy DZIELNICE PARTJI, pracujące ręka w rękę ze ZWIĄZKAMI ZAWODOWEMI; i mamy MŁODZIEŻ, złączoną ze sobą wzajemnie przyjaźnią szczerą, młodzież naprawdę wierną SOCJALIZMOWI. Organizacja Warszawska potrafiła nie tylko skupić DUŻO ludzi, potrafiła również ZORGANIZOWAĆ to mnóstwo ludzi. Dlatego mówimy, że „skończył się czas jej odbudowy", bo „jest już odbudowana".

Szły w pochodzie warszawskim MASY, ŚWIADOME ZUPEŁNIE. Nie odbywały jakiegoś urzędowego spaceru. Tętniły pulsem jednakowej myśli, jednakowej woli, jednakowego gniewu. Wiedziały, DLACZEGO manifestują i O CO walczą. Dzień 1 Maja tego roku jest dniem

WIELKIEGO ZWYCIĘSTWA P. P. S.

w stolicy Rzeczypospolitej, zwycięstwa IDEOWEGO i zwycięstwa ORGANIZACYJNEGO.

***

Śmiesznie zakłopotane sprawozdania prasy „sanacyjnej" są dla nas zupełnie obojętne; nie zazdrościmy panom z B. B. S. ani samochodów ciężarowych Magistratu, ani „wypożyczanych" orkiestr, ani „fundowanych" na gwałt sztandarów, ani biednych strzelców „po cywilnemu", przekazanych uprzejmie na kilka godzin p. Jaworowskiemu. Bo tam, w pochodzie BBS były sztandary, orkiestry, samochody, ułatwienia, pomoce, „uprzejmości", kije, — nie było zato

PROLETARJATU WARSZAWY,

tego, który myśli samodzielnie, który czuje samodzielnie, który Socjalizm i Polskę pojmuje, jako walkę i ofiarę, nie jako karjerę i korzyść osobistą.

Spokojnie, z dumą, z uczciwą pewnością siebie ma prawo dzisiaj Socjalizm polski wznieść okrzyk:

„NIECH ŻYJE ORGANIZACJA WARSZAWSKA P. P. S.!",

a nasza Organizacja Warszawska ma słuszne prawo do tego okrzyku ze strony nas wszystkich.

***

Omówimy jeszcze szczegółowiej znaczenie i przebieg tegorocznego Święta Majowego w całym kraju. Stwierdzamy narazie cztery fakty najbardziej istotne:

1) PPS jest znowu potęgą w Warszawie, BBS w Warszawie się cofa;

2) BBS nie potrafiła i nie mogła zresztą niczego stworzyć na t. zw. prowincji;

3) PPS, Związki zawodowe i socjaliści mniejszości narodowych występowały wszędzie razem;

4) Komuniści ujawnili brak rzeczywistej siły.

Te cztery fakty zawierają w sobie jednocześnie ocenę wartości naszej polityki, ocenę naszej pozycji i naszej odpowiedzialności w życiu polskiem.

Mieczysław Niedziałkowski.

Walka z drożyzną w Anglji

Londyn, 2 maja. (PAT). Rząd ogłosi tekst projektu ustawy, powołującej do życia Radę Spożywców. Rada składać się będzie z 7 członków, w tej liczbie 2 przedstawicieli organizacyj kobiecych. Do Rady mogą wejść członkowie nadzwyczajni, mianowani przez Urząd Handlu i Przemysłu. Do kompetencji Rady należy ustalenie co pewien czas cen detalicznych artykułów pierwszej potrzeby i walka z nadmiernem śrubowaniem cen. Rada może wymierzać w drodze administracyjnej kary pieniężne w granicach od 5 do 10 ft. szt. za pierwsze wykroczenie, z pozbawieniem wolności do 3 miesięcy.

Niesnaski wśród niemiecko-narodowych

Berlin, 2 maja. (PAT). Członkowie frakcji niemiecko - narodowej, którzy głosowali za przedłożeniami finansowemi rządu, zebrały się wczoraj na posiedzenie, celem zajęcia stanowiska wobec ostatniej uchwały frakcji. Na wniosek hr. Westarpa, uchwalono wystosować do przewodniczącego partji Hugenberga list z protestem przeciwko uchwale zarządu naczelnego, jako sprzeciwiającej się swobodzie sumienia i poczuciu odpowiedzialności członków frakcji. W kołach politycznych tłomaczą krok frakcji, jako ostatnią próbę ratowania całości partji przed grożącym jej rozłamem. Obecnie decyzja zależy więc od stanowiska przewodniczącego partji Hugenberga.

Wybicie okien w konsulacie japońskim w Charbinie

Charbin, 2 maja. (PAT). Radykali chińscy i koreańscy wybili szyby w gmachu generalnego konsulatu japońskiego. Nikt z pośród personelu konsulatu nie odniósł szwanku. Policja chińska aresztowała, w związku z tem zajściem, 32 osoby.

Rewolucjoniści zabili 4 policjantów

Buenos Aires, 2 maja. (PAT). Koło Princeza w stanie Sao Paulo rewolucjoniści zaskoczyli oddział policji, zabijając 40-u z pośród nich.

ROCZNICA 3-GO MAJA

Dzisiaj przypada rocznica uchwały Sejmu Czteroletniego, uchwały, znanej pod nazwą **Konstytucji 3 Maja;** był to ostatni wielki wysiłek odrodzeńczy narodu w przededniu upadku dawnej Rzeczypospolitej; wysiłek ten został sparaliżowany przez obcą przemoc, przez Targowicę i przez brak charakteru króla Stanisława Augusta.

Konstytucja 3 Maja nie była **czynem rewolucyjnym; była próbą reformy,** bardzo ostrożnej w dziedzinie społecznej, więcej stanowczej w dziedzinie ustrojowej — organizacji Sejmu, powściągnięcia „liberum veto", ustalenia wzajemnego stosunku władz państwowych. Na owe wszakże czasy owa próba oznaczała bardzo wiele. Dlatego ze czcią schylamy czoło przed pamięcią tych, którzy jej dokonali.

1 MAJ W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM

PRZESZŁO 30.000 MANIFESTANTÓW

W najbliższych numerach **„Robotnika"** podamy sprawozdanie szczegółowsze o przebiegu 1 Maja w naszej wielkiej twierdzy robotniczej, w

Zagłębiu Dąbrowskiem.

Dzisiaj — wobec spóźnionej pory—ograniczamy się do podania liczb uczestników pochodów pod sztandarami PPS.:

Sosnowiec — przeszło 7.000.
Dąbrowa — około 4.000.
Grodziec — około 3.500.
Zawiercie — przeszło 4.000.
Niwka — 3.500.
Kazimierz — 3.500.
Poręba — 1.500.
Wysoka - Łazy — 1.500.
Myszków — 1.500.
Maczki — około 700.
Ząbkowice — około 700.

TYDZIEN KOBIET

Uchwała Centr. Wydziału Kobiecego P. P. S., organizuje w r. 1930 „Tydzień Kobiet" od niedzieli 25 maja, w czwartek (święto) 29 maja i niedzielę 1-go czerwca.

Organizacje w mniejszych miastach urządzają obchody w dn. **25 maja.**

Kraków, Poznań, Częstochowa, Bydgoszcz, Łódź, Grudziądz, Włocławek — 29 maja. Warszawa, Lwów, Wilno — 1 czerwca.

„Tydzień Kobiet" będzie poświęcony propagandzie „Głosu Kobiet".

W zgromadzeniach na prowincji wezmą udział członkinie Centr. Wydz. Kobiecego PPS.

KŁOPOTY Z RZEKOMĄ CÓRKĄ MIKOŁAJA II

Waszyngton, 2 maja. (PAT). Władzom emigracyjnym sprawia wiele kłopotu p. Anastazja Czajkowska, która oświadcza, że jest córką zamordowanego cara Mikołaja II-go. Czajkowska przyjechała do Ameryki na podstawie pozwolenia na tymczasowy pobyt, ale pozwolenie to już odnawiała i powinna obecnie powrócić do Europy. Czajkowska nie chce jednak opuścić Ameryki, a władze emigracyjne, które w normalnym wypadku deportowałyby ją do kraju jej przynależności, t. j. do Rosji, są bezsilne. Z jednej strony Rosja nie przyjmuje ludzi w ten sposób z Ameryki deportowanych, z drugiej zaś Stany Zjednoczone nie uznają Rosji oficjalnie. Tysiące Rosjan przebywających w Ameryce, znajduje się w podobnem położeniu, jak p. Czajkowska.

1 MAJ w POLSCE

Olbrzymie manifestacje ludu pracującego

PRZECIWKO DYKTATURZE! W OBRONIE DEMOKRACJI!

POZNAŃ

CZTERY TYSIĄCE ROBOTNIKÓW POD SZTANDARAMI P. P. S.

(Telefonem).

Obchód pierwszomajowy w Poznaniu wypadł wspaniale. W pochodzie i wiecu uczestniczyło 4 tysiące osób. Podnóże Góry Przemysława oraz wszystkie przylegaajce uliczki nabite było masami ludzi.

W nastroju podniosłym, mocnym, uroczystym przemawiali tow. tow. sen. **Kopciński,** radny **Kowalewski i Śniady.** Wznoszono pełne zapału okrzyki na cześć P. P. S., przeciwko dyktaturze i na cześć demokracji.

KATOWICE

KILKOTYSIĘCZNE TŁUMY W OBCHODZIE PIERWSZOMAJOWYM.

Proletarjat Katowic po raz pierwszy, po wyzbyciu się różnych elementów, nie mających nic wspólnego z socjalizmem— stanął w zwartych, solidarnych szeregach, pod sztandarami P. P. S., manifestując za hasłami pierwszomajowemi przeciw dyktaturze.

Pochody z **Ligoty, Wełnowca** (wielkie Katowice) zebrały się w ogrodzie Tivoli i, przy dźwiękach orkiestr robotniczych, przeszły przez miasto do parku miejskiego. Pochód trwał przeszło godzinę. W hali powystawowej otworzył zgromadzenie tow. **Miłek,** poczem przemawiali tow. sen. **Kłuszyńska,** tow. **Caspari,** tow. **Kowal** (przedstawiciel niemieckich socjalistów). Przemówienia przyjmowano owacyjnie, a okrzykom: **„precz z dyktaturą Piłsudskiego"** nie było końca. Rezolucję pierwszomajową uchwalono przez aklamację.

Manifestacja, w której wzięło udział 3 tysiące osób, wywarła w mieście wielkie wrażenie.

***

Wieczorem odbyła się w hali powystawowej Akademja, zakończona zabawą z popisami gimnastycznemi i częścią artystyczną. Również w ciągu dnia odbywały się mecze drużyn robotniczych.

RADOMSKO

BLISKO 100 PROCENTOWY WZROST WPŁYWÓW P. P. S.

Uroczystość 1 maja rozpoczęła się odsłonięciem Czerwonego Sztandaru Powiatowego Komitetu P. P. S. w Radomsku, a następnie na wielkim placu „Kanemy" o godz. 11 m. 30. Tow. **Lenk** otworzył parutysięczny wiec, witając zebranych, poczem udzielił głosu tow. **Horowiczowi** z „Bundu" dla powitania.

Dalej przemawiali towarzysze **Bykowski** i **Opić** oraz tow. poseł **J. Kaźmierczak.** Rezolucję 1-szo majową zgromadzeni przyjęli jednogłośnie.

Po wiecu uformował się olbrzymi pochód, który przewyższał pochody w latach poprzednich prawie o 100%. Po okrążeniu Radomska ulicami, obok udekorowanego na czerwono Magistratu, pochód powrócił na plac „Kinemy" i po przemówieniu tow. **Lenka,** został rozwiązany.

Okrzyki przeciw dyktaturze rządom Piłsudskiego, a na cześć demokracji, Sejmu, rządu robotniczo - chłopskiego, P. P. S.; żądania chleba i pracy, oraz pomocy dla ludu pracy — rozlegały się co chwila.

***

Należy podkreślić szykany władz administracyjnych, które czyniły wszystko aby tylko Święto ludu pracy sparaliżować, — a mianowicie: orkiestra była zdobyta tylko dzięki wielkiej ofiarności organizacji miejscowej i muzyków, gdyż zamknięto dostęp do wszystkich orkiestr fabrycznych i prywatnych. Autobusom, poza miejscowym, nie pozwolono wyjechać, aby udaremnić przyjazd ludziom z powiatu,—wywieszane sztandary usuwano policyjnie, — tygodniowy jarmark odwołano na piątek, **lecz wszystko to nie pomogło.**

***

B. B. S. również „manifestowała", było tej zbieraniny Gelbarda około sześćdziesięciu ludzi, bardzo gęsto otoczonych policją z bagnetami na karabinach, aby im się co złego nie stało.

ŁÓDŹ ROBOTNICZA

WSPÓLNY POCHÓD P. P. S., NIEMIECKIEJ SOCJALISTYCZNEJ PARTJI PRACY, BUNDU, POALEJ-SJONU-„PRAWICY" I POALEJ-SJONU-„LEWICY" OBLICZAJĄ NA 30.000 UCZESTNIKÓW

Uzupełniając w kilku słowach sprawozdanie z przebiegu manifestacji 1-majowej w Łodzi, trzeba podnieść sprawność i doskonałą postawę **oddziału umundurowanej milicji robotniczej** w liczbie przeszło 350 towarzyszów pod komendą tow. **Purtala** i tow. **Ajnenkiela.**

Pochód, liczący do 30.000 uczestników, z 80 sztandarami i 7 orkiestrami, witany gorąco przez tłumy publiczności, skupionej szczelnie na chodnikach na całym kilkokilometrowym dystansie,— przeciągnął od Wodnego Rynku na groby poległych na Polesiu Konstantynowskim.

Wieczorem odbyła się w teatrze Miejskim uroczysta Akademja. którą rozpoczął przemówieniem prezydent miasta tow. Br. **Ziemięcki.** Tę akademję poprzedziła akademja młodzieży (federacja socjalistyczna młodzieży), na której przemawiał tow. **Wieliński.**

***

Z serdeczną dumą możemy stwierdzić, że **Łódź** robotnicza, trwająca w warunkach straszliwie ciężkich, ujawniła raz jeszcze swoją zwartość i solidarność, potrafiła skupić w jednym szeregu **wszystkie siły socjalistyczne,** odrzucając precz i komunizm i „sanację" BB czy BBS.

***

Nad grobami poległych na Polesiu Konstantynowskim przemawiali tow. tow. *Wieliński, Danielewicz, Kowalski,* imieniem P. P. S., *Zerbe* — imieniem N. S. P. P., *Milman* — imieniem Bundu, *Holenderski* — imieniem Poalej-Sjonu, *Grodzicka* — imieniem kobiet P. P. S.

***

Po uroczystościach pierwszomajowych odbyło się zebranie całej milicji PPS. w podwórzu OKR. PPS w Łodzi, z wszystkiemi sztandarami i orkiestrą łódzkiego OKR.

Całe podwórze zapełnione niebieskiemi koszulami milicji, która stanęła pod komendą tow. tow. *Purtala, Ajnenkla i Chybińskiego.* Do zebranej milicji przemówił imieniem PPS., komendant milicji, tow. ławnik A. *Purtal* a imieniem Rady Naczelnej PPS. i OKR. PPS. — tow. *Wieliński,* który podziękował Komendzie głównej milicji, komendantom dzielnicowym i wszystkim milicjantom za ofiarną pracę.

OLBRZYMIA MANIFESTACJA ROBOTNICZA W KRAKOWIE

PIĘTNAŚCIE TYSIĘCY ROBOTNIKÓW DEMONSTRUJE PRZECIWKO DYKTATURZE I ZAMACHOM NA DEMOKRACJĘ

(Telefonem).

Dzień wczorajszy był wspaniałym przeglądem sił robotniczego Krakowa. Całe miasto wyglądało odświętnie; wszystkie fabryki i warsztaty pracy były nieczynne; również ustała zupełnie praca przy budowlach. Tramwajów nie było do godz. 1-ej po południu.

Rano wyruszył pochód z przed Domu Robotniczego, kierując się na **Rynek Kleparski.** O wielkości pochodu świadczy fakt, że gdy czoło jego znajdowało się już na placu Kleparskim, koniec był na Rynku Głównym.

Na **placu Kleparskim** przemówił tow. pos. **Mastek,** poczem pochód ze śpiewem pieśni rewolucyjnych udał się pod **pomnik Mickiewicza.** Tam wygłosili przemówienia, przyjęte z wielkim zapałem przez słuchaczy: pos. tow. **Mastek,** tow. dr. **Schreiber** (imieniem „Bundu") i tow. **Frenkel** (imieniem Poale - Sjonu), tow. Wł. **Malinowski** im. młodzieży TUR.; tow. **Statter** (im. sportowych organizacyj robotniczych). Przez aklamację uchwalono rezolucję pierwszomajową. Okrzykom **przeciwko dyktaturze, przeciwko rządom faszystowskim, za Sejmem i demokracją** — nie było końca.

Po południu odbył się festyn w ogrodzie Domu Kolejarzy, a wieczorem przedstawienie w teatrze Miejskim.

***

W manifestacji wzięło udział mniej więcej 15 tysięcy osób. Nastrój był wspaniały.

***

BBS i komuniści wogóle nie dali znaku życia.

KRWAWY 1 MAJ W PIŃSKU

NAPAD POLICJI NA ROZCHODZĄCYCH SIĘ MANIFESTANTÓW

W dniu 1 Maja wszystkie warsztaty, poza wojskowemi, wstrzymały się od pracy i liczne tłumy robotników zaległy Rynek.

Pochody zorganizowanych robotników wyszły z lokalu PPS, Rady Zw. zaw. „Bundu". Po przejściu ulicami miasta, w zupełnym spokoju, o godz. 12 na Rynku odbył się wiec, przy udziale około 3 tysięcy słuchaczy. Zagaił go tow. **Zakrzewski.** Kiedy przemawiał t. **Dzięgielewski,** grupa BBS, która nie była w stanie wystąpić sama w dniu 1 maja, rozpoczęła awanturować się w obecności policji, jednakże tłum słuchaczy zaprotestował przeciwko warchołom. Tow. **Dzięgielewski** przemówienie swoje zakończył wśród zapału słuchaczy i **tysiączne głosy przeciwko dyktaturze były odpowiedzią dla BBS. i policji.**

Następnie przemawiali w języku żydowskim tow. tow. **Szlakman** i **Finko.** Wiec rozwiązał tow. **Zakrzewski.**

W tym czasie BBS-owcy zaczęli krzyczeć: „bić tych komunistów". W tej chwili, jak na komendę, zjawiła się policja i razem z BBS-owcami, uzbrojonymi w żelazne pręty, rzuciła się na rozchodzących się robotników. W sukurs zjawiły się nowe oddziały policji: z jednej strony oddział konnej policji, z drugiej liczny oddział pieszej, z bagnetami na karabinach.

Zaiste, widok, jak za dawnych „dobrych czasów": szarża policji, tłum pierzcha, na bruku krew, ranni.—„Posiew kultury polskiej na kresach"...

Do szpitala odwieziono rannych: tow. tow. **A. Pończocha, S. Niemana, D. Kotoka.**

Rozbito głowę również posłowi białoruskiemu **Greckiemu,** który na boku rozdawał odezwy. Kiedy policja, po wylegitymowaniu, zaofiarowała swoje usługi, ten grzecznie podziękował, komunikując: „Ja znacznie jestem bezpieczniejszy sam, niż pod osłoną panów; to, co się dzieje, jest aż nadto widoczne".

Nadmienimy, iż w czasie wiecu jeden z towarzyszów zwrócił się do przodownika policji z tem, że BBS usiłuje wywołać awanturę. Ten oświadczył, że... nic poradzić nie może.

Jeden z policjantów podskoczył do tow. **Zakrzewskiego,** krzycząc: „wam komunistom i tego jest zamało".

W przeddzień 1 maja bebesowiec Tartak zaczepił na ulicy tow. **Waltera,** wyjął rewolwer, wołając: „patrz, to cię nie minie".

Cała masakra była zgóry ukartowana; role podzielono. Za wszystko odpowiedzialni są: policja i Starostwo, przeciwko którym kierujemy sprawę do sądu.

***

Przypominamy, iż w dn. 22 marca r. b. BBS dokonała zbrojnego napadu na lokal TUR. Było kilku rannych; sprawę skierowano do prokuratora, bieg jej jest nam nieznany, ale sprawcy mordów chodzą na wolności, organizując nowe napady.

W ŁAPACH

PRZESZŁO PÓŁTORA TYSIĄCA MANIFESTANTÓW. — PRZEDSTAWICIEL STAROSTWA BEZPRAWNIE ROZWIĄZUJE WIEC!

Tegoroczny obchód Święta Majowego w Łapach miał przebieg zgoła osobliwy. Pochód skupił tłumy dotąd niespotykane. Uczestniczyło ponad półtora tysiąca robotników. Na czele szły cztery sztandary, ze wspaniałym sztandarem miejscowego oddziału ZZK. na czele. Jednocześnie od wczesnego rana skoncentrowano całą policję z komendantem pow. na czele.

Skoro do zgromadzonych tłumów począł przemawiać tow. **J. Mieszkowski** z Warszawy zaraz przy referowaniu przezeń I punktu rezolucji Majowej wkroczył przedstawiciel starostwa z Wysoko-Mazowiecka p. Sulikowski i korzystając z tego że w półtoratysięcznym tłumie rozległ się jakiś okrzyk — jak twierdzą świadkowie — wzniesiony przez nasłanego prowokatora, rozwiązał zgromadzenie.

Zebrani zaprotestowali. Zgromadzeni robotnicy nie chcieli się rozchodzić, mimo wezwać policji, żądając kontynuowania wiecu. Sytuacja stawała się groźną. Tylko dzięki zimnej krwi Komitetu Obchodu Święta Majowego i taktownem zachowaniu się komendanta policji pow., nie doszło do krwawych zajść.

Odczytano i przyjęto rezolucję majową, poczem tłum, wznosząc wrogie okrzyki pod adresem rządu i zachowania się zastępcy starosty, na wezwanie Komitetu począł zwolna się rozchodzić. Wśród robotników panuje niesłychane wzburzenie.

TŁUSZCZ

Dzień 1 maja był radosnem świętem dla Tłuszcza i całej okolicy i miał przebieg świetniejszy, niż kiedykolwiek przedtem. Od samego rana osada przybrała odświętny wygląd. Sklepy były zamknięte, a ulicami przeciągały gromadki robotników i okolicznych włościan, ozdobionych czerwonemi znaczkami. O godz. 11-ej przed dworcem kolejowym uformował się pochód, wraz z orkiestrą, który owacyjnie przywitał i odprowadził do Domu Ludowego przybywającego z Warszawy tow. posła **Pragiera.** Z Domu Ludowego udał się pochód, liczący około 1400 uczestników, z 2 sztandarami, oraz z orkiestrą, przez wszystkie główne ulice miasta, gdzie dołączali się liczni przechodnie. Na placu odbyło się zgromadzenie, na którem przemawiał pos. tow. **Pragier,** oraz uchwalono rezolucję pierwszomajową. Pochód powrócił do Domu Ludowego, gdzie dbyło się ponowne zgromadzenie, pod przewodnictwem tow. **Krawczyka,** który mówił o znaczeniu święta 1 maja, organizacji i prasy robotniczej, wzywając do prenumerowania „Robotnika".

Wieczorem odbyła się w Domu Ludowym zabawa.

BYDGOSZCZ

POTĘŻNA MANIFESTACJA PIERWSZOMAJOWA.

Mimo złośliwych przeszkód i trudności stawianych przez starostwo grodzkie, — tegoroczny obchód majowy w Bydgoszczy, zarówno wiec jak i pochód, wypadł wspanialej, niż w latach poprzednich.

Po referacie tow. pos. **Kaczanowskiego,** rezolucję C. K. W. odczytaną przez przewodniczącego wiecu tow. **Tłoczałę,** wiec przyjął jednomyślnie wśród owacji na cześć P. P. S. i burzliwych okrzyków „Precz z dyktaturą", „Niech żyje demokracja".

Wieczorem odbyła się staraniem T. U. R. akademja a potem zabawy ludowe.

W PRUSZKOWIE

DWA TYSIĄCE MANIFESTANTÓW.

Pochód, liczący 2 tysiące uczestników, przeciągnął ulicami miasta. W pochodzie wzięły udział wszystkie oddziały miejscowych zw. zawodowych z 10 sztandarami.

W ogrodzie Bergsona odbył się wiec, poczem pochód podążył przez miasto do kopca Kościuszki, gdzie został rozwiązany.

PRZEMYŚL

(Telefonem).

WSPANIAŁA MANIFESTACJA PPS. I BUNDU.

Tegoroczne święto majowe wypadło w Przemyślu wspaniale.

Ogólna sytuacja polityczna i ekonomiczna, zaostrzona do ostatecznych granic, sprawiła, że w tym roku klasa robotnicza potężniej niż kiedykolwiek przedtem, zamanifestowała siłę swego ruchu

Już na długo przed godz. 10 zebrało się w dużej sali teatralnej w Domu Robotniczym kilka tysięcy osób. Zagaił przewodniczący miejscowego OKR-u tow. **Mikcura,** następnie przemawiał tow. **Beluch** — wzywając klasę robotniczą do wytrwania i tow. **Glikner,** który imieniem Bundu nawoływał do międzynarodowej solildarności proletarjatu.

Kulminacyjnym punktem Akademji było przemówienie tow. pos. **Hermana Libermana,** którego ukazanie się na trybunie powitano burzą oklasków. W godzinnem wspaniałem przemówieniu zobrazował on sytuację polityczną i ekonomiczną w Polsce, zaatakował obecny „panujący" regime, oraz wystąpił ostro przeciwko marnotrawieniu pieniędzy podatkowych.

Po przemówieniu tow. **Libermana** z Domu Robotniczego wyruszył olbrzymi wspólny pochód PPS. i Bundu, który przeszedł przez główne ulice miasta do Rynku. Na Rynku przemówienia wygłosili tow. **Beluch** i pos. **Janusz** imiennem Stronnictwa Chłopskiego, poczem manifestanci rozeszli się spokojnie do domów.

W manifestacji wzięło ogółem udział około 3.000 osób. Nastrój manifestujących bojowy.

ŻYRARDÓW

PROLETARJAT ŻYRARDOWA RÓWNIEŻ DEMONSTROWAŁ TYLKO POD SZTANADARAMI P. P. S.

Święto 1 maja w Żyrardowie miało przebieg niezwykle imponujący. Od czterech lat nie było tu widać tak wielkich tłumów, jakie onegdaj przybyły na zgromadzenie. Obecnych było przeszło 3.000 osób. Przemawiali tow. tow. **Obarski, Kowalski** oraz przedstawiciel Bundu tow. **Lewicki.**

Po zgromadzeniu rozwinął się olbrzymi pochód, w którym wzięły udział: Związki zawodowe, stowarzyszenie więźniów politycznych, młodzież turowa, sportowcy, młodzież „Cukunftu". W pochodzie niesiono 11 sztandarów oraz kilkanaście transparentów z napisami: „Żądamy ubezpieczenia na starość", „Precz z dyktaturą", „Niech żyje Sejm" i t. d.

Pochód przeszedł ulicami miasta, przy śpiewach pieśni robotniczych. Wznoszono gromkie okrzyki.

Po pochodzie odbyło się drugie zgromadzenie, na którem przemawiali: tow. **Obarski** i **Kowalski.** Rezolucję majową przyjęto jednomyślnie.

Po południu odbyła się wielka akademja młodzieży robotniczej, zorganizowana przez **Organizację Młodzieży TUR i „Cukunft".**

Na akademję, obok przemówień tow. **Obarskiego, Kowalskiego i Jesiony** — złożyła się bogata część artystyczna.

***

BBS żadnego obchodu nie organizowała.

W Żyrardowie zmobilizowano w dn. 1 maja 2 kompanje piechoty. Oddział policji konnej i samochody ciężarowe, naładowane policją. Policja uzbrojona była w karabiny i hełmy szturmowe. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

KRYZYS W KOLEJNICTWIE

Pisaliśmy już o tem, że z powodu zastoju w ruchu kolejowym **zostało zwolnionych blisko 40,000 pracowników!**

Kolejnictwo polskie **przeżywa kryzys,** dotąd jeszcze niebywały i to kryzys **podwójny,** bo konjunkturalny i strukturalny, a raczej **organiczny.**

Rozwój kolejnictwa związany jest oczywiście z rozwojem gospodarczym kraju, a więc z konjunkturą i każdy wstrząs w tej dziedzinie odbija się i na kolejach. Odpowiedzialność rządów „pomajowych“ za obecny zastój w ruchu kolejowym jest tedy taka, jaka jest ona wogóle w stosunku do obecnego kryzysu gospodarczego.

Natomiast za ten drugi, **organiczny kryzys** kolejnictwa odpowiada w całości i bez reszty, ta **lekkomyślna polityka „sanacji“,** która we wszystkich innych dziedzinach naszego życia, takie już „chwalebne“ wydała rezultaty.

Najlepszym tego dowodem jest cała czteroletnia gospodarka na P.K.P.

KOMEDJA „KOMERCJALIZACJI“.

W sierpniu 1926 r. ukazał się dekret p. Prezydenta o „komercjalizacji“ kolei czyli o „przedsiębiorstwie P. K. P.“. Przypomnijmy, jaki to reklamowy harmider dokoła tej „komercjalizacji“ wyczyniła prasa „sanacyjna“, dowodząc, że dopiero teraz, dzięki „pomajowemu geniuszowi“ kolejnictwo należycie „zakwitnie“.

No, i co dalej A nic! Dekret wyszedł na to, by powiększyć stosy zadrukowanej bibuły, którą mole gryzą, bo „geniusz pomajowy“ całą gospodarkę kolejową poprowadził akurat... **wbrew własnemu dekretowi,** o czem pisaliśmy już kilkakrotnie.

Dopiero po trzech bez mała latach za gabinetu p. **Świtalskiego,** „przypomniał“ sobie sprawę „komercjalizacji“ Minister... Sprawiedliwości p. **Car,** no i Rząd „stwierdziwszy“, że „komercjalizacja“ jest „prawnie“ (!) wprowadzona, **narzucił** z tego tytułu kolejarzom w drodze **rozporządzenia** pragmatykę, która nietylko w myśl zgodnego stanowiska **ogółu kolejarzy,** ale i wielokrotnych przyrzeczeń nawet **„pomajowych“ rządów,** miała wyjść **w drodze ustawy.**

Pozatem dla „skomercjalizowania“ kolei dokonano jeszcze takiej „doniosłej“ zmiany, że wszyscy prezesi Dyrekcji Kolejowych otrzymali równocześnie dwa papierki: jeden zwalniający ich ze stanowiska „Prezesów D. K. P.“, a drugi nadający im tytuł „Dyrektorów Dyrekcji Okręgowych“.

Po tych przedsięwzięciach „komercjalizacja“ znowu **powędrowała do szufladki** i tenże sam gabinet, który przedtem „stwierdził“, że jednak komercjalizacja „prawnie“ istnieje, preliminarz budżetowy kolei na rok **1930/31 sam ułożył w sposób zupełnie sprzeczny z „prawnie“ istniejącym dekretem...**

Gdy organ Związku Zaw. Kol. (Z. Z. K.) **„Kolejarz - Związkowiec“** te eksperymenty z kolejnictwem poddał fachowej krytyce, został za to... **skonfiskowany...** A przeróżna „pułkownikowska“ czereda prasowa okrzyczała w prawo i lewo, że Rząd p. **Świtalskiego** już teraz **całkiem poważnie** „skomercjalizuje“ kolej...

Aliści w ośm miesięcy potem p. **Sławek** w swoich „słynnych“ już dziś „wytycznych“, ogłasza taką oto zapowiedź, którą cytujemy dosłownie:

> **Rząd rozważa (!!!) możliwość (!!) wprowadzenia w życie rozporządzenia Prezydenta R. P. o utworzeniu przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe“.**

W gabinecie p. **Sławka** niema wprawdzie p. **Świtalskiego,** ale jest za to p. **Car „fachowiec“** od „komercjalizacji“ zeszłorocznej.

Ciekawa tylko rzecz, która to „komercjalizacja“ jest już „całkiem na serjo“ — tamta z ub. r. czy ta ostatnia?...

W całej tej historji to jest najsmutniejsze, że te niepoważne, zupełnie już groteskowe eksperymenty, w sposób bardzo ciężki odbijają się na kolejnictwie, o którem **nikt już nie wie,** jaki jest właściwie jego **stan prawny:** czy jest to samoistna jedenastka gospodarcza, czy nie... Zupełny dziwoląg...

Jakie to ma **teraz** skutki, o tem niżej.

ZAPRZEPASZCZONA KONJUNKTURA.

Rok 1926 — po poprzednich latach rozbudowy i deficytów — był pierwszym dla kolei pomyślnym... Zdziałał to — dla nas korzystny — przypadek: kilkumiesięczny strajk górników angielskich, który węglowi polskiemu otworzył eksport za morze i znacznie ożywił przewozy. Konjunktura w przemyśle węglowym ożywia inne gałęzie gospodarcze, co w związku z pożyczką w jesieni 1927 r. i wywołanemi nią dalszemi nadziejami życia gospodarczego (zanim je sama „sanacja“ stłumiła!) podtrzymuje ożywienie przez rok 1928 i pierwsze jeszcze miesiące następnego...

W „sanacyjnym“ obozie „jubel“ z powodu „rozkwitu“ kolejnictwa, które zaczyna przynosić czyste dochody, co naturalnie okrzyczanem zostaje za takiż sam „cud pomajowy“, jak rzekomy „rozkwit finansów“ państwowych, przez samo życie tak bezlitośnie już zdemaskowany...

Gdyby gospodarka kolejowa jeszcze w r. 1926 spoczęła była w rękach **fachowych, przezornych** i istotnie dbałych **o kolejnictwo,** tedy pierwsze, co należało robić — choćby nawet bez przeprowadzenia komercjalizacji —było wzrastającemi z eksploatacji wpływami dysponować **ostrożnie,** z myślą o **jutrze** i o tem, by kolej, która w latach dawniejszych żyła z dotacji Skarbu, mogła raz wreszcie stanąć **finansowo o własnych siłach** i zgromadzić, zawsze od wypadku potrzebne, odpowiednie **rezerwy kasowe...**

GOSPODARZE Z DNIA NA DZIEŃ.

Tak—powtarzamy — robiłby każdy **przezorny gospodarz,** dbały o **przyszłość** powierzonego jego pieczy **majątku.**

Ale gospodarkę „pomajową“ cechuje właśnie **brak tych zalet** Zamiast nich widzimy przedewszystkiem **pogoń za błyskotliwem efekciarstwem, za hałaśliwą reklamą na dziś, bez myśli o jutrze...** Przy pomocy tego właśnie efekciarstwa „sanacja“ usiłowała „zainstalować się“ w Polsce.

Metodą tą „naprawiano“ i nieszczęsne kolejnictwo, a zapowiedzią tej „naprawy“ było mianowanie Ministrem Komunikacji takiego „fachowca“ jak... **chemik i dyrektor garbarni.** „Dodatnich“ rezultatów tej nominacji — dyktowanej czysto **politycznymi** widokami, a nie potrzebami kolejnictwa — nie potrafiła już usunąć zmiana w lecie 1928 r. Gospodarka kolejowa została **od początku** ery pomajowej nastawiona na tor **fałszywy...**

Zamiast **rozwagi** w dysponowaniu dochodami z kolei, rozpoczęło się **„radosne“ szastanie miljonami** na prawo i na lewo wśród reklamowych hymnów prasy „sanacyjnej“ na cześć „pomajowej twórczości“... W ten sposób w rozmaite „inwestycje“ wpakowano **przeszło 550 milj. zł.,** ok. **300 milj. „zamrożono“ w zasobach, kilkadziesiąt miljonów** przelano do Skarbu na „rozkwit“ finansów Państwa.

Ile przytem zarobiły różne „syndykaty progowe“, Budexy i inni „radośni twórcy“, którzy za p. **Romockiego** wkręcili się do kolejnictwa, dziś już nikt dokładnie nie zliczy.

Nadwyżki z eksploatacji, które w ciągu 4 lat przekroczyły **sumę 700 milj. zł.,** rozlazły się tak gruntownie, że kolej znalazła się obecnie dosłownie **bez grosza,** nie mówiąc już o marnych płacach kolejarzy.

Gdy w Sejmie zwracano uwagę na tę rozrzutność, zupełnie nie liczącą się z jutrem, i **z istotnemi potrzebami kolejnictwa,** Rząd lekceważył sobie te przestrogi, a prasa rządowa wypisywała, że „złośliwa opozycja“ usiłuje „przeszkodzić“ Rządowi w „rozbudowie“ kolejnictwa i życia gospodarczego kraju...

LEKKOMYŚLNA „ROZBUDOWA“.

Wreszcie cała „rozbudowa“ zakończyła się tem, że z powodu zastoju w ruchu kolejowym **50,000 wagonów towarowych** (a więc **trzecia część!**) **i odpowiednia liczba parowozów stoi nieczynnych, a blisko 40,000 kolejarzy znalazło się na bruku!...**

I w tym właśnie momencie wychodzą **straszliwe skutki wszystkich lekkomyślnych eksperymentów z kolejnictwem...** Kryzys obecny mogłaby kolej **przetrwać** w ten sposób, gdyby zaciągnęła jakąś **poważniejszą pożyczkę.** A to dla kolei w tym stanie rzeczy jest **niemożliwe.** Na dotacje ze Skarbu liczyć nie może. A zagranica, jakkolwiek dziś już ma wprost **nadmiar i to taniego pieniądza, nie chce udzielić kolei żadnej pożyczki z powodu zupełnie niejasnego i nieuregulowanego jej stosunku prawnego...**

W ten sposób wszystkie możliwe plusy korzystniejszej od r. 1926 dla kolejnictwa konjunktury **zostały przez „sanację“ beznadziejnie zmarnowane,** i kolej zapędzona **w ślepą ulicę,** z której niema prawie wyjścia.

Dla kolejnictwa znacznie niebezpieczniejszy jest ten jego **kryzys organiczny,** wywołany lekkomyślnością „pomajowej“ gospodarki.

W tej sytuacji występuje inne jeszcze zjawisko, typowe dla „sanacyjnego“ dyletantyzmu. Oto miejsce poprzedniej „radosnej twórczości“ zajęła... **panika,** w przystępie której kilkadziesiąt tysięcy ludzi pozbawiono pracy, powiększając jeszcze bardziej bezrobocie, ponadto pozostawia się tabor bez naprawy, a w dodatku nie przeprowadza normalnej **naprawy szlaków kolejowych,** co w przyszłości grozić może bardzo już **poważnemi dla sprawności i bezpieczeństwa ruchu następstwami!...**

WINA RZĄDÓW POMAJOWYCH.

Jakkolwiek i samej administracji kolejowej możnaby przytem niejedno zarzucić, o czem jeszcze osobno pisać będziemy, to jednak sprawiedliwość nakazuje przyznać, że ani winy za to, co się dotąd działo, na samo M. K. zwalać, ani też odeń całego ratunku żądać nie podobna... W obecnej sytuacji, gdy wpływy z przewozów spadają, a pożyczki na przetrwanie zastoju nigdzie zaciągnąć nie można, co może wreszcie zrobić M. K., samo sobie pozostawione?...

Tu, skutkami swojej własnej gospodarki winien zająć się Rząd, w swej **całości,** a raczej **„rządy pomajowe“,** czyli ów „czynnik nadrzędny“, o którego „cnotach“ i „geniuszu“ z taką emfazą perorował w Senacie p. **Bartel,** przeciwstawiając je „wadom sejmowładztwa“...

Ale „nadrzędność“ nie ma czasu na te „drobnostki“, bo myśli teraz nad tem, jakiegoby to nowego „psikusa“ wypłatać... Sejmowi...

Więc najważniejsza dziedzina gospodarki państwowej, jaką jest kolejnictwo, dusi się beznadziejnie pod ciężarem skutków „radosnej twórczości“.

Kcz.

PRZEGLĄD PRASY

1-szy Maja.

„Gazeta Warszawska“ czyni szereg słusznych uwag o niepoczytalnej demagogji B. B. S. w odezwach majowych. Czytamy im. in.:

> „Gdy PPS. żąda, aby Sejm uchwalił ustawy ubezpieczeniowe na starość i w razie niezdolności do pracy, to B. B. S., nie mając zaufania do Sejmu, wzywa rząd, aby te ustawy opracował i „wprowadził w życie“. Jak? Naturalnie metodą majową, rewolucyjną.
>
> O ile w hasłach różnice były przeważnie ilościowe z wybitną przewagą punktów na korzyść B. B. S., o tyle w poglądach na realizację tych haseł różnice te są istotne. P. P. S. żąda „usunięcia dyktatury marsz. Józefa Piłsudskiego“ i wypowiada walkę jego obozowi. Natomiast B. B. S. widzi „realizację socjalizmu“ w obozie „Wodza Rewolucji Polskiej i twórcy Organizacji Bojowej P. P. S.“
>
> Na jakich podstawach przywódcy B. B. S. opierają tę swoją wiarę w „realizację socjalizmu“ i to bardzo, a bardzo radykalnego przez rządy Piłsudskiego?
>
> Czy sami wierzą w to, co wmawiają swoim wyznawcom?“

Na innem miejscu „Gaz. Warszawska“ stwierdza **zwiększenie się wpływów PPS w stosunku do roku zeszłego:**

> „Wygrywanie atutów przeciw - sanacyjnych, co też było głównym motywem przemówień mówców z PPS., zdobyło jej taki przyrost wpływów, że odwrotnie niż w roku zeszłym pochód PPS *był tym razem większy, niż B. B. S.*“

A cóż organ rządowych „socjalistów“? W odezwie 1-majowej pisał o „zdruzgotanej“ PPS., o „przypieczętowaniu klęski“ PPS. przez udział wszystkich robotników w pochodzie bebesowym.

Ale w sprawozdaniu o obchodzie 1-majowym niema już mowy o „zdruzgotanej“ PPS., natomiast organ BBS. **druzgoce** swoją własną partję. Nie wierzycie? To posłuchajcie:

> *„W sposób druzgocący nie nadający się do żadnej dyskusji wskrzeszona* Frakcja Rewolucyjna pokazała swą moc wciąż wzrastającą“,

Jest to oczywiście nonsens. Nie można „wskrzeszać“ i „druzgotać“ czegoś jednocześnie. Ale BBS. jest właśnie takim nonsensem. Druzgocącym nonsensem. Zablagowanym nonsensem, jak świadczy m. in. wyskok pos. Smulikowskiego, że PPS. zawarła pakt z chłopami za cenę interesów robotniczych. Kłamstwo. Wiemy natomiast, za jaką cenę B. B. zawarł pakt z Radziwiłłami i Hołyńskimi, z endekami w Radzie Miejskiej.

B. B. S. w Radzie Miejskiej.

Właśnie **„Kurjer Polski“,** tak przychylnie usposobiony do sanacji, trafnie określa rolę B. B. S. w samorządzie stolicy:

> „Jak wiadomo koła nacjonalistyczne, o ile są w mniejszości, jak np. w Sejmie, podnoszą ustawicznie gwałt, że się im nie pozwala pracować, że mają zakneblowane usta. Zupełnie inna jest taktyka tych kół na terenie rady miejskiej. Rozporządzając razem ze *sprzymierzoną grupą p. Jaworowskiego większością, rozparcelowawszy między siebie posady, godności i synekury, robią one wszystko, by rada miejska zbierała się jaknajrzadziej, pracowała jaknajmniej.* W rezultacie praca sprowadza się do uchwalenia budżetu w tempie niesłychanie szybkiem, przyczem głównym wysiłkiem większości jest gilotynowanie dyskusji. Pozatem ciągle ferje, wakacje, trwające po kilka miesięcy ,czyli krótko mówiąc bezprzykładne nieróbstwo. Trudno się dziwić, że przy takim systemie rządzenia i pracy ludność nie ma do swoich wybrańców ani sentymentu ani wielkiego zaufania“.

B.

SPOTKANIE CZERWONYCH HARCERZY

Dzisiaj, w Łowiczu rozpoczyna się dwudniowe spotkanie Czerwonych harcerzy. Od rana zaroi się na ulicach Łowicza od niebieskich bluz harcerskich.

Młodzi chłopcy, przybywają spędzić razem dwa dni.

Program spotkania jest następujący:

Dziś 3-go maja.

Od 8 do 10.10 rano na stacji w Łowiczu powitanie przybywających grup.

10 — 11 śniadanie i wzajemne zapoznawanie się w obozie.

11 — 1 zawody sportowe, m. in. w siatkówkę, gry i zabawy na łące przy targowisku.

1 — 2 obiad.

2 — 7 wymarsz do lasku miejskiego, założenie wzorowego obozu, ćwiczenia, gry i zabawy harcerskie. Powrót do Łowicza.

7 — 8 kolacja.

8 — 9 gawęda przy ognisku.

9.30 Capstrzyk.

9.15 — 9.30 narada kierowników gromad.

4-go maja.

7 — 8 pobudka i śniadanie.

8 — 10 zwiedzanie miasta.

10.30 — otwarcie spotkania na Rynku przyrzeczenia harcerzy.

11.30 pochód przez miasto.

12.30 Akademja na łące przy targowisku (w razie deszczu w kinie).

2 — 3 obiad.

3 — 6 zawody.

6 — 7 kolacja.

7.30 zamknięcie zlotu na Rynku.

8 odjazd.

***

Dzisiaj rano wyjeżdżają na spotkanie z Warszawy harcerze w ilości 150 osób. Zbiórka wyjeżdżających o godz. 6.30 — Warecka 7.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

Posady woźnego, gońca lub podobnej poszukuje inwalida, b. ochotnik w. p., znajdujący się bez pracy i bez renty. Może być na wyjazd. Oferty: Krucza 9, m. 29 dla Hryniewieckiego Jana.

Z „DZIAŁALNOŚCI“ KOMISARZA POLICJI SZWARCA.

W sądzie grodzkim przy ul. Krochmalnej zaczęła się wczoraj sprawa emerytowanego komisarza policji Henryka **Szwarca,** oskarżonego przez b. przodownika policji Franciszka Czerwińskiego, który domaga się od kom. Szwarca wydatkowanych na sprawunki prywatne kom. Szwarca — 471 zł. Kom. Szwarc podkomendnego swego Czerwińskiego używał do załatwiania na mieście swoich prywatnych interesów... i z zasady zapominał mu zwracać pieniądze za powyższe sprawunki.

Lista sprawunków załatwionych przez przod. Czerwińskiego dla jego zwierzchnika jest następująca:

6 pudełek oryginalnych angielskich herbatników 72 zł.

2 butelki wina marki Croix Dumont — 34 zł.

szabla oficerska 30 zł.

szabelka dziecinna 12 zł.

6 par pończoch jedwabnych 48 zł.

Pół tuzina skarpetek 15 zł.

szelki jedwabne 10 zł.

parasolka jedwabna angielska 150 zł.

Prócz tego przod. Czerwiński domaga się pozostałości ze sprzedanej przez Szwarca **monety 20 dolarowej złotej,** która należała do oskarżyciela.

Z powodu niestawiennictwa części świadków, sprawa została odroczona.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

AJENCJA „ISKRA“ A PROPAGANDA ZAGRAN.

P. **Ścieżyński,** redaktor naczelny Ag. **„Iskra“,** zaprzecza kategorycznie, jakoby Ag. **„Iskra“** usiłowała kiedykolwiek zamieszczać w prasie zagranicznej notatki, tyczące się polskiej polityki wewnętrznej.

Widocznie tedy osoby, usiłujące wpływać na prasę zagraniczną w kierunku— że tak powiemy — antysejmowym, — powoływały się niesłusznie na Ag. **„Iskra“.** Innego przypuszczenia zrobić nie możemy, ponieważ nie widzimy żadnego powodu, dla którego mianoby ze strony redakcji pism zagranicznych uprzedzać nas — niezgodnie z prawdą — o „propagandzie“ typu, o jakim pisaliśmy w czwartkowym **„Robotniku“.**

O sesję nadzwyczajną Sejmu i Senatu

Jak donieśliśmy we czwartek ubiegły, **stronnictwa lewicy i centrum** postanowiły jednomyślnie zażądać od p. Prezydenta Rzeczypospolitej zwołania w myśl art. 25 Konstytucji

sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu.

W dniu złożenia żądania na ręce p. Prezydenta ogłoszony będzie zarazem

tekst motywów,

na których stronnictwa opierają swe żądanie. Środowe posiedzenie **P.S.L. „Wyzwolenie", Str. Chłopskiego** i **P.S.L. „Piast"** przyjęły do wiadomości odnośne sprawozdania Prezydjów, **kładąc zarazem kres** rozmyślnie puszczanym ze strony „sanacyjnej" plotkom, jakoby istniały w stronnictwach jakieś prądy na rzecz złamania

jednolitego frontu opozycji demokratycznej

i na rzecz porozumienia się z obozem „sanacyjnym".

W kołach politycznych przypuszczają, że termin

otwarcia sesji

przypadnie na drugą połowę maja.

WYROK W PROCESIE HARCERZY NIEMIECKICH W BYDGOSZCZY

(PAT). Wczoraj o godz. 3 nad ranem zapadł w Bydgoszczy wyrok w procesie przeciwko kierownikom i organizatorom harcerstwa niemieckiego w Polsce.

Mocą tego wyroku dr. **Walter Burchardt,** profesor gimnazjum w Poznaniu, uznany został winnym przestępstwa z art. 128 K. K. i art. 5 paragraf 1 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 lutego 1928 r. o zdradzie tajemnic wojskowych, i skazany, przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących, **na 1 rok więzienia; Fryderyk Mielke,** urzędnik niemieckiego „Sejm und Senatbundu" w Bydgoszczy, skazany został na 3 miesiące więzienia, oraz zapłacenie grzywny 1200 zł., z zamianą na dalsze dwa miesiące więzienia; **Henryk Frouss,** elektromonter z Bydgoszczy, odbywający obecnie służbę w wojsku — skazany na trzy miesiące więzienia oraz zapłacenie 800 zł. grzywny, z zamianą na dalsze 40 dni więzienia; oskarżony **Karol Burow** uwolniony został od winy i kary.

Wszyscy zasądzeni oskarżeni byli o to, że w r. 1928 i 1929 założyli oraz kierowali organizacjami **Pfadfinderbund** w Bydgoszczy i **Deutsche Jugendschaft** w Poznaniu, których istnienie i cele trzymane były w tajemnicy przed polskiemi władzami państwowemi; dalej o to, że w r. 1928 starali się nielegalną drogą otrzymać wiadomości, które, ze względu na bezpieczeństwo państwa polskiego, powinny byłyby być trzymane w tajemnicy. Pozatem oskarżeni byli o to, że w r. 1928 przeszło 15 członków „Pfadfinderbundu" przedostało się przy wydatnej pomocy skazanych przez granicę do Niemiec, drogą nielegalną przez Gdańsk, bez paszportu.

Na rozprawę przybył specjalnie z Londynu jeden z organizatorów harcerstwa angielskiego, p. Allan Collingridge.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

NIEDZIELA.

10.15 Nabożeństwo z Katedry Wileńskiej.— 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. — 12.10 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz. — 14.00 „Wędrówki młodego rolnika" — wygł. inż. Stefan Wyrzykowski. 14.20 Muzyka. — 14.30 „Zwalczanie gza bydlęcego" — wygł. dr. Jan Kiszkiel. — 14.50 Muzyka. — 15.00 Obserwacja nad zjawiskiem przyrody i ich znaczeń dla rolnictwa — wygł. inż. Romuald Gnoiński. — 15.20 — 16.00 Muzyka. — 16.00 Odczyt p. t. „Z Japonji do Europy przez Ocean Indyjski" — wygł. p. Helena Pieślakówna. — 16.20 — 16.40 Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.40 „O technice w służbie ułomnych" — opowie dr. Feliks Burdecki.— 16.55 — 17.05 Płyty gramofonowe. — 17.05 Fragment z „Horsztyńskiego" J. Słowackiego (Sforka i Trombonista) — w wykonaniu pp. Stef. Jaracza i Dziekońskiego. — 17.30 Koncert zorganizowany dla Ligi Samowystarczalności Gospodarczej. — 18.50 Rozmaitości. — 19.15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne. — 19.35 — 19.40 Płyty gramofonowe. 19.40 Feljeton. Inż. Tadeusz Zamoyski „Polityka w chemji". — 19.58 — 20.00 Sygnał czasu. — 20.00 Recital skrzypcowy Eugenji Umińskiej - Jaworskiej, prof. Ludwik Urstein (fortepian). — 20.47 Kwadrans literacki: Juljusz Kaden-Bandrowski „Między literaturą a życiem". — 21.00 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Irena Bojanowska (sopran) i prof. L. Urstein (akomp.). — 21.45 Słuchowisko z Wilna. — 22.15 Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy. — 22.25 „Ostatnia fala" — wygł. red. Jan Piotrowski. — 22.45 Ostatnie wiadomości PAT dla oddziałów. — 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna z Poznania.

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA

Warszawa, Warecka 9
Tel. 229.70. P. K. O. 1228.

POLECA:

Kropotkin Piotr. Spólnictwo a socjalizm wolnościowy. Gr. 60.

Nowakowski Bohdan. Tablice samochodowe dla szybkiego odnajdywania i usuwania uszkodzeń. Zł. 2,50.

Piotrowski Zygmunt. Państwo o wychowanie. Gr. 25.

Rocznik Pracowniczych Związków Zawodowych w Polsce. Rok 1928. Zł. 4.50.

Kronika polityczna

RADY P. WŁ. STUDNICKIEGO.

P. Wł. **Studnicki** podał do wiadomości publicznej za pośrednictwem wczorajszego **„Dnia Polskiego"**, że podczas niedawnej audjencji u p. premjera Sławka przedstawiał p. premjerowi „projekt zmiany ordynacji wyborczej".

No, no... Ładna musi być ta „ordynacja wyborcza"!...

PRZYJAZD AMBASADORA AMERYKAŃSKIEGO DO WARSZAWY.

(Press). Do Warszawy nadeszła wiadomość, że ambasador Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w Warszawie, p. John Willys, przybędzie do Warszawy drogą na Paryż w dniu 21 b. m.

Nowomianowany pierwszy sekretarz Ambasady amerykańskiej w Warszawie, p. Willy, przybywa do Warszawy dn. 12 b. m. celem objęcia nowego stanowiska.

AROGANCJA

„Gazeta Warszawska" porównywa łaskawie odezwę 1-majową P. P. S. z odezwą B. B. S., nazywając obie odezwy „wyścigiem demagogji majowej".

Pomijamy już cały absurd „porównywania" polityki socjalistycznej z wybrykami „agitacyjnymi" B. B. S.,; niema tu mowy i nie może być mowy o żadnym „wyścigu".

Dobrzeby wszakże było, ażeby **„Gazeta Warszawska"** grzęznąca coraz to głębiej w **rzeczywistej** demagogji — klerykalnej i nacjonalistycznej — ostrożniej operowała zarzutami o „demagogji" w stosunku do zagadnień, których widocznie nie rozumie.

M. M.

KŁÓTNIE W RODZINIE B. B.
N.P.R. LEWICA STAJE OKONIEM?

Wczoraj zakończył się w Łodzi odbywający się od 3 dni zjazd wojewódzki B. B.

W obradach brał udział b. premjer **Świtalski** i poseł **Dratwa.** Wyniki obrad trzymane są w tajemnicy i nawet w „sanacyjnych" pismach nie ukazały się komunikaty o zjeździe.

Jak się dowiadujemy, doszło na zebraniach do zatargów, pomiędzy przedstawicielami poszczególnych grup; zwłaszcza... mocno atakowali politykę Rządu enpeerowcy, którym zarzucono, iż chodzi im tylko o zdobycie jaknajwiększej ilości posad dla swoich członków.

Charakterystyczne jest, iż zjazd NPR. lewicy, który odbył się w ubiegłą niedzielę, również niemal konspiracyjnie, ujawnił wielkie rozdźwięki w łonie tej, dziś już zbankrutowanej na terenie Łodzi, partji.

WYJAŚNIENIE

W czwartkowym numerze **„Robotnika"** podaliśmy wiadomość o zajściu, jakie miało miejsce w dniu 30 kwietnia podczas narad w lokalu przy ul. Marszałkowskiej 81 pomiędzy członkami Zarządu Związku b. ochotników W. P. a niektórymi działaczami Związku Legjonistów.

Dla uniknięcia nieporozumień stwierdzamy, że p. **Świetlik,** o którym, jako o uczestniku zajścia, mówi notatka członków Zarządu Związku b. ochotników W. P., **nie jest** p. Stefanem **Świetlikiem,** oficerem II Brygady Legjonów, b. dowódcą 5 komp. II bataljonu 3 pułku piechoty, zam. obecnie w Warszawie przy ul. Akademickiej 3.

***

P. *Woyciechowski* prosi nas o zaznaczenie że był w lokalu przy ul. Marszałkowskiej 81 do chwili rozpoczynania awantury przez „legjonistów", poczem wyszedł wraz z p. dr. *Hryckiewiczem.*

Wiadomości z całego kraju

BITKÓW

POGROM B. B. S.
Zakrzewski przepędzony i wygwizdany

P. Zakrzewski, jako bezrobotny komisarz ma czas, pojechał więc sobie do Bitkowa aby zakładać na tym najdalszym odcinku przemysłu naftowego B. B. S. i agitować robotników do spółdzielni mieszkaniowej. Dla pewności i ochrony zabrał sobie adjutanta **Jarowieckiego Józefa,** znanego na terenie Borysławia awanturnika i kryminalistę. Ciekawe, że p. dyr. Wojciechowski takiemu osobnikowi dał lokal. Puszczono agitację w ruch: Zaprosiny do lokalu B. B. S. na wódkę i kiełbasę, rozmowy na lewo i prawo, skomlenie i poparcie u Starosty i pracodawców, w końcu odezwy z zaproszeniami na wiec w dniu 27 ub. m.

Na wieść o tej wyprawie zjechał do Bitkowa tow. **St. Bocian** i odbył w sobotę 26 b. m. zgromadzenie, które postanowiło udowodnić Zakrzewskiemu, że w Bitkowie nie ma nic do szukania.

Nazajutrz t. j. w niedzielę popołudniu udali się robotnicy gremjanie z tow. **Bocianem** na wiec BBS. do miejscowego kina.

Zakrzewski ze swym adjutantem zajęli scenę i siedzieli jak trusie. Dopiero, gdy sala kina została wypełniona słuchaczami, ośmielił się Zakrzewski otworzyć zgromadzenie, a na jego komisarza chciał z urzędu wyznaczyć **Jarowieckiego,** swego adjutanta. Wobec takiej prowokacji, zabrał głos tow. **Bocian** i oświadczył, **że robotnicy w Bitkowie przyzwyczajeni są obradować po ludzku i nie zniosą komisarza zgromadzenia, ale wybiorą sobie przewodniczącego.** Jednogłośnie wybrano do prezydjum tow. **Felczera.** W dalszym ciągu zabrał głos tow. **Bocian,** ale Zakrzewski rozwiązał wiec. Kiedy Zakrzewski zrezygnował ze swego zgromadzenia, postanowili go odbyć robotnicy, jednak policja zgromadzenie rozwiązała. Zdołano tylko uchwalić jednogłośnie rezolucję, **potępiającą jaknajdobitniej nikczemne i podłe zabiegi, zmierzające do rozbijania organizacji.**

Zebrani stwierdzają, że B. B. S. okłamuje robotników budową domów mieszkalnych w przemyśle naftowym, aby wyłudzić od nich pieniądze na zbrodnicze swe cele. Wszyscy solidarnie postanawiają głosować i agitować na listę Nr. 2.

Po opróżnieniu sali przez policję, tłum ludzi obległ kino i śpiewając pieśni rewolucyjne, wykrzykując przeciw B. B. S. oczekiwał opuszczenia sali przez Zakrzewskiego i jego adjutanta, którzy, z obawy przed groźnym tłumem, mimo zapewnień, że nic im się nie stanie, nie chcieli wyjść z sali i około godziny pozostawali pod opieką policji. Tymczasem robotnicy rozchodzili się na dokończenie zgromadzenia w lokalu Związków Zawodowych. Gdy się wszystko uspokoiło, Zakrzewski wyszedł z ukrycia. Wtedy rozbrzmiały gwizdy i krzyki: tchórz, zdrajca, dostaniesz figę, nie pieniądze, hańba BBS. Kobiety i dzieci, wykrzykujące pod adresem Zakrzewskiego, idącego w asyście policjanta, rzuciły się ku nim. Zakrzewski uciekł ze spuszczoną głową do pobliskiego baraku.

Takie to przyjęcie urządzili robotnicy bitkowscy **Zakrzewskiemu,** który uciekł cało dzięki przedstawicielom robotniczym, którzy uspokajali wzburzony tłum.

***

Po nieudałem zgromadzeniu B B. S., wszyscy robotnicy udali się do Domu Robotniczego, gdzie odbył się olbrzymi wiec, na którym o politycznem i gospodarczem położeniu, o plebiscycie w przemyśle naftowym i o roli B. B. S. referował tow. **Bocian.** Uchwalono jednogłośnie tę samą rezolucję, co w kinie z następującą poprawką:

Zgromadzeni robotnicy Bitkowa przestrzegają miejscową Izbę Pracodawców naftowych i firmy przed konsekwencjami, jakie wyniknąć mogą z angażowania się do popierania znienawidzonej przez ogół robotników, BBS. drogą udzielania lokali i wywierania presji na podwładnych, by zapisywali się do BBS.

PABJANICE

PABJANICKIE ZAKŁADY WŁÓKIENNICZE D. R. KINDLER — KOLONJĄ ANGIELSKĄ

Dawna firma R. Kindlera w Pabjanicach przeszła w ręce kapitału angielskiego, przyczem Rząd posiada swych przedstawicieli w Dyrekcji oraz Komisji Rewizyjnej. W fabrykach tego przedsiębiorstwa dzieją się rzeczy wprost okropne.

Robotników przyjmuje się tylko sezonowo tak, że jeden robotnik może być kilka razy przyjmowany i zwalniany w ciągu tygodnia. Zarobki wynoszą od 5 do 12 zł. tygodniowo.

Obecnie zwolniono wszystkich urzędników, kierowników poszczególnych działów, a nawet dozorców, sprowadzając na ich miejsce młodych ludzi z Anglji, przeważnie bez żadnego doświadczenia i specjalizacji.

Ci młodzi kierownicy nie przyjmują do pracy mężczyzn, lecz tylko młode kobiety, które przedtem muszą obejrzeć, aby zapoznać się z ich warunkami zewnętrznemi.

Przedsiębiorstwo prowadzone jest chaotycznie i pracuje ze stratami. W najbliższym czasie ma nastąpić sprzedaż akcyj państwowych.

BARANOWICZE

REPRESJE POLICYJNE WOBEC DZIAŁACZY P.P.S.

Komendant posterunku P. P. w Ostrowiu, koło Baranowicz, starszy przod. Majewski, polecił przytrzymać i doprowadzić na posterunek policji w Miłowidach tow. **Józefa Machaya,** przewodniczącego Kom. Pow. PPS. w Baranowiczach i tow. **Wł. Gruszeckiego,** mimo, że tow. Machay wylegitymował się dowodem osobistym i protestował przeciwko bezprawnemu ograniczaniu jego osobistej wolności.

Jako powód podali policjanci, że tow. Machay prowadził po wsiach agitację 1-Majową (?!).

GNIEZNO

WIECE PRZEDWYBORCZE P. P. S. W OKRĘGU GNIEZNIEŃSKIM

W dniu 27 kwietnia odbyły się w okręgu gnieźnieńskim, w **Srodzie** i w **Kostrzynie** 2 wiece przedwyborcze P. P. S., na których przemawiał senator tow. **Gruszczyński.**

Na wiec do **Srody** ściągnęło z okolicy zgórą 2500 ludzi a na wiec do **Kostrzynia** przeszło 600 osób.

Zainteresowanie słuchaczy było bardzo wielkie.

Zgromadzeni z wielką uwagą wysłuchali referatu senatora tow. **Gruszczyńskiego** o ciężkiem położeniu kraju.

W dyskusji nikt z przeciwników politycznych głosu nie zabierał. Wszyscy wiecownicy solidaryzowali się z wywodami referenta. Wiece zakończono gremjalnemi okrzykami na cześć Polskiej Partji Socjalistycznej i rządu robotniczo - chłopskiego.

UROCZYSTOŚĆ 1-SZO MAJOWA W POALE-SJON (ZJED. Z .SC.) W WARSZAWIE

W tym roku uroczystość 1-szo majowa skupiła w szeregach Poalej-Sjon znacznie więcej uczestników, aniżeli w latach ubiegłych. Uroczystość rozpoczęła się zgromadzeniem w podwórzu przy ul. **Dzikiej 11,** na którem przemawiali tow. tow.: **Tiger, Rythof, Fnut, Białopolski** i **Reiss.** Następnie uformował się pochód, w którym wzięły udział organizacje partyjne w Warszawie i na Pradze, org. młodzieży **„Frajhajt",** frakcje partji **„Poale-Sjon"** z żyd. związków zawodowych, klub sportowy **„Kraft"** i frakcja socjalistyczna w org. **Hechaluc",** każde ze swoim sztandarem. Pochód przeszedł ulicami **Dziką, Gęsią, Nalewkami** na **pl. Muranowski,** skąd po przemówieniach tow. tow. **Tigera** i **Białopolskiego,** został rozwiązany. Cały czas porządek utrzymywała milicja partyjna, która też odbiła dwukrotne próby wdarcia się komunistów..

Wieczorem odbyła się akademja, w której udział wzięło kilkaset robotników i robotnic.

RUCH ZAWODOWY

ZE ZW. METALOWCÓW. Dnia 4 b. m. o godz. 10 rano w sali Związku Kolejarzy (ZZK), ul. Czerwonego Krzyża nr. 20, odbędzie się Roczne Walne Zebranie członków Związku Rob. Przem. Metalowego w Polsce, oddział Warszawa I, fabryk prywatnych.

Na porządku dziennym są sprawy: 1) Sprawozdanie Zarządu, kasowe, Kom. kulturalno - oświatowej i Komisji rewizyjnej. 2) Obecna sytuacja, a nasze zadania. 3) Wybory Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Polubownego. 4) Różne i wolne wnioski.

Ze względu na ważność spraw, uprasza się o bezwzględne i punktualne przybycie.

Uwaga: Wejście na salę za okazaniem książeczki członkowskiej. Dojazd tramwajami „P" i „Z".

Zarząd Oddziału I.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

WYCIECZKA DO ŁOWICZA. Dziś o godz. 6 m. 30 rano, na Dworcu Głównym zbiórka uczestników wycieczki do Łowicza Warszawskiej Organizacji Młodzieży T. U. R. Strój organizacyjny!

EGZEKUTYWA K. W. **We wtorek, dnia 6 maja r. b. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu ul.** Warecka 7 odbędzie się posiedzenie Egzekutywy K .W. Warsz. Org. Młodzieży T. U. R.

KOMITET WYKONAWCZY. W środę, dnia 7 maja r. b .o godz. 7-ej wiecz. w lokalu ul. Warecka 7, odbędzie się zebranie Komitetu Wykonawczego łącznie z przewodniczącemi, sekretarzami i skarbnikami Kół Warsz. Organizacji Młodzieży T. U. R.

„I Koło Samokształceniowe Robotnic" organizuje wycieczkę do Anina. Zbiórka w sobotę dn. 3.V godz. 8 rano. Kolejka park Skaryszewski.

ZEMSTA ZA ZDEMASKOWANIE ZŁODZIEJA W FABRYCE

Przy ul. Chłodnej 43, w wytwórni pantofli marki „Polonia", należącej do A. Ruslendera, pracowali od 3 lat jako kamasznicy: Josek Szejnblum i Nuta Sarna. Już od dłuższego czasu Szejnblum dokonywał systematycznej kradzieży różnych towarów, jak: skóry, płótna itp. Pewnego razu Sarna zwrócił uwagę koledze, aby zaprzestał dokonywać kradzieży, gdyż w razie wydania się — obaj stracą posadę. Gdy prośby nie odniosły skutku, Sarna zawiadomił właściciela wytwórni. Ruslender przed tygodniem zwolnił pracownika - złodzieja z zajmowanej posady. Okazało się, iż dokonywał on systematycznej kradzieży — niemal przez cały okres pracy. Nocy ub. gdy Sarna powracał do domu, na ul. Nowolipki przed domem 62 zaczaił się Szejnblum i ze złości, że przez kolegę tracił posadę, oblał Sarnę kwasem siarczanym. Płyn gryzący spowodował poparzenie twarzy, szyi, klatki piersiowej, lewego oka, a nawet jamę ustną. Sarna mimo dotkliwego bólu uderzył w naczynie z płynem, wskutek czego resztki kwasu wylały się na twarz, szyję i lewe oko sprawcy zbrodniczej zemsty. Obu poparzonych policjant przeprowadził do pobliskiego 3-go komisarjatu, gdzie pomocy udzielił im lekarz Pogotowia, poczem Sarnę przewiózł do szpitala św. Ducha, Szejnbluma zaś do szpitala na Czyste, obydwom grozi utrata lewego oka.

POSTRZELENIE

Na ul Stołecznej w pobliżu Cudnej na Żoliborzu, Jan Onuprowicz, Nowolipie 45, postrzelił z rewolweru 17-letniego Henryka Korpalskiego (baraki na Żoliborzu). Rannego w okolicę kręgosłupa K. przewiozło Pogotowie do szpitala św. Rocha.

WYPADEK TRAMWAJOWY

Na ul. Czerniakowskiej pod elektrowóz linji „2" dostał się Stefan Pierzchała, pomocnik malarski. Doznał on potłuczenia prawego stawu skokowego. Pogotowie przewiozło poszwankowanego do domu.

WYPADEK KOLEJOWY

Na torze kolejowym pod Jabłonną znaleziono nieprzytomnego, wskutek potłuczenia i poranienia w głowę, 50-letniego Kazimierza Książka, bez pracy. Ofiarę wypadku przewieziono na dworzec Gdański, gdzie pomocy udzielił lekarz Pogotowia, stwierdzając jednocześnie, że Książek jest pijany. Ofiarę tajemniczego wypadku umieszczono w szpitalu św. Rocha.

ZAJŚCIE W KAWIARNI

Właścicielka kawiarni przy ul. Brackiej 12, Dominika Sadowska, z powodu przeżywanego kryzysu finansowego nie mogła w porę wykupić weksli wystawionych kupcom za dostarczone towary. Posiadacze weksli, chcąc zmusić wszelkiemi sposobami właścicielkę do oddania im należności, już od pewnego czasu robią Sadowskiej szykany. Dostawcy: Wacław Sobczyk, Bronisław Turkowski i Zacharjasz Tregier przychodzili wieczorami z kolegami, zajmowali wszystkie stoliki i siedzieli przy piwie po 5 — 6 godzin. To samo powtórzyło się i wczoraj wieczorem. Gdy właścicielka kawiarni oświadczyła, że w razie stosowania dalszych podobnych szykan, weksli nie wykupi, wówczas wynikła sprzeczka, a następnie awantura. Wspomniani „goście" rozbili stojące na bufecie słoje ze śledziami, ogórkami itp. oraz półmiski, talerze z przekąskami, kufle, butelki i szklanki, przyczyniając w ten sposób właścicielce straty na sumę 100 zł. Wezwany policjant zajście zlikwidował, przeprowadzając awanturniczych wierzycieli do 13-go komisarjatu.

Co usłyszymy przez warszawskie radjo?

DZIŚ

9.30 Uroczyste nabożeństwo z klasztoru na Jasnej Górze w Częstochowie. — 11.30—11.45 Przegląd prasy krajowej PAT.—11.58—12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. Komunikat meteorologiczny. — 12.10 Popularny koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz., organizowany przez Wydz. Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wespół z Polskiem Radjo. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Zofja Rabcewiczowa (fortepian), Adam Dobosz (tenor) i prof. Ludwik Urstein) (akomp.). — 14.00 — 15.45 Audycja popularna (żywe słowo i muzyka) z udziałem ork. Jana Różewicza i Wł. Kaczyński (harmonja). — 15.45 „Kiedy trąbka trąbi w polskiem wojsku" (gawęda o sygnałach wojskowych z tow. trąbki) — pułk. L. Łuskino. — 16.00 — 16.35 Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.35 — 17.00 Pogadanka p. t. „Trzeci Maj" — wygł. red. Zdz. Dębicki. — 17.00 — 18.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie — 18.00 — 1845 Audycja dla dzieci i młodzieży a) „Dwie przysięgi"— obrazek historyczny pióra K Konarskiego, b) Wiosenne piosenki Z Noskowskiego. — 1845 Rozmaitości. Występ p. Wł. Waltera. Komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. — 19.10 Wiadomości przyjemne i pożyteczne. — 19.35 — 19.50 Prasowy Dziennik Radjowy. — 19.58 — 20.00 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. — 20.00 „Suita wiosenna", słuchowisko w układzie i reżyserji L. S. Schillera. — 20.30 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, chór męski „Harfa" pod dyr. Wacława Lachmana, Lucyna Robowska (fortepian), Aleksander Michałowski (bas) i prof. L. Urstein (akomp.). W przerwie repertuar Teatrów Miejskich. — 22.00 Bohdan Pawłowicz „W cichym dworze". — 22.15 Komunikaty: meteorologiczny ,policyjny, sportowy. — 22.45 Ostatnie wiadomości PAT. — 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna z restauracji Hotelu „Bristol" w Warszawie.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Legjon"
W niedzielę o godz. 3-ej pp. „Ijola"

Narodowy
o 8 w. „Dom złamanych serc"

Letni
o 8 w. „Maman do wzięcia"

TEATR ATENEUM. Pełna poezji i humoru baśń o „Księżniczce chińskiej Turandot" graną będzie tylko do 6 maja włącznie. Następnie, celem zapoznania szerokich warstw robotniczych z arcydziełami literatury światowej wystawia teatr Ateneum ucieszną komedję Moliera w przekładzie Boya-Żeleńskiego „Chory z urojenia".

TEATR WIELKI. Dziś „Legjon" Wyspiańskiego.

W niedzielę o godz. 3 po poł. „Ijola". Wieczorem „Cyrulik Sewilski".

TEATR NARODOWY. Dziś komedja Bernarda Shaw'a „Dom złamanych serc".

W niedzielę o godz. 3 i pół po poł. po raz ostatni w sezonie bieżącym „Kres wędrówki".

TEATR LETNI. Codziennie „Maman do wzięcia".

TEATR POLSKI gra codziennie „Volpone" W niedzielę o godz. 4 po poł. „Dom Kobiet".

TEATR MAŁY. Dziś i jutro „Piorun z jasnego nieba".

Dziś o godz. 3.30 po poł. „Związek niedobrany".

TEATR „MORSKIE OKO". „Uśmiechy Warszawy".

QUI PRO QUO. Dziś premjera nowej aktualnej rewji p. t. „Budżet wiosenny".

OPERETKA WARSZAWSKA. Dziś „Mężowie na urlopie".

„WESOŁY WIECZÓR". Codziennie rewja p. t. „Podróż naokoło świata".

CYRK STANIEWSKICH, Ordynacka. Ostatnie dni programu, 18 atrakcyj świątecznych z grupą tresowanych nubijskich lwów na czele. Początek o godz. 8.20 wiecz.

JUBILEUSZ IGNACEGO DYGASA. W sobotę, dnia 17 maja w teatrze Wielkim odbędzie się jubileusz Ignacego Dygasa, niezrównanego tenora opery warszawskiej.

DRUGI KONCERT WARSZ. ORKIESTRY KAMERALNEJ. Dziś odbędzie się Koncert Orkiestry Kameralnej pod dyr. Adama Szpaka.

OSTATNI KONCERT MIKOŁAJA ORŁOWA. We wtorek, 6 b. m. w sali Konserwatorjum odbędzie się pożegnalny koncert-recital.

SPORT

CO UJRZYMY NA BOISKACH STOŁECZNYCH?

DZIŚ.

Boisko Legji, godz. 16.30 mecz ligowy Legja Ib — Warszawianka Ib.

Boisko Skry, godz. 10 Skra II — Makabi I, godz. 12 Skra — Makabi, godz. 1-sza Gwiazda II — AZS II, godz. 16.30 Gwiazda — AZS, godz. 11 Makabi — Warsawianka (hazena).

Agrykola godz. 17 mecz hazeny PIWF — Polonia.

Boisko Marymontu, godz. 10 Błyskawica — ZKP, Orlę — CWS, Skoda — Zar, Ceratowianka — Jutrznia.

JUTRO.

Lotnisko cywilne (ul. Topolowa) godz. 12 Narodowy Bieg na Przełaj 8 klm. o puhar „Stajonu".

Boisko WKS Legja godz. 11.30 mecz 11.30 mecz ligowy Warszawianka — Cracovia. g. 10 Hagiber — Hasmonea.

Boisko Skry godz. 14.30 Ruch II — Znicz II godz. 16.30 Ruch — Znicz.

STAN POGODY

POGODNIE I CIEPŁO.

Na dziś PIM przewiduje, że będzie pogodnie lub dość pogodnie i ciepło. Na północy i północnym wschodzie kraju przejściowy wzrost zachmurzenia. W górach nocą słabe przymrozki. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.





ŚWIAT EKRANU



GARY COOPER,
„as" Paramountu", wybiera się w daleką podróż aeroplanem.

GWIAZDY PRZESTAŁY PALIĆ

Artystki filmowe w Ameryce wystąpiły obecnie przeciwko nałogowi paleniu papierosów, utrzymując, iż papieros nie pasuje do długich, modnych obecnie sukien...

NOWE KINO DŹWIĘKOWE — „STYLOWY"

Idąc „z duchem czasu", Stylowy przekształcił się również w kino dźwiękowe, instalując u siebie aparat Western-eletric. Zarówno instalacja, jak i akustyka sali wypadły bez zarzutu, to też słucha się „dźwiękowców" w tym najstarszym warszawskim kinoteatrze z całą przyjemnością.

Na pierwszy ogień dano film antywojenny p. t. „Szalona dziewczyna", film, łączący w sobie wszystkie zalety dobrego obrazu, a więc: ciekawą fabułę pełną emocjonujących momentów, głębszą ideę przewodnią, doskonałą stronę techniczną i efektownie pomyślane szczegóły. Jeżeli dodać jeszcze, że strona dźwiękowa, składająca się, prócz b. dobrej i ładnie pomyślanej ilustracji muzycznej, z szeregu odgłosów wojny, że urozmaica ją kilka ładnych piosenek i że wreszcie dzięki tej dźwiękowości, scena śmierci rannego wypadła nieprawdopodobnie wprost wzruszająco — będziemy mogli z całym spokojem stwierdzić, że film ten należy do filmów naprawdę godnych widzenia.

Nadprogram dźwiękowy b. dobry.

Ika.



MYRNA LOY
pogrążona w głębokiej zadumie.



JAN KIEPURA
w filmie „Neapol, śpiewające miasto".

KIEPURA W FILMIE DŹWIĘKOWYM

Jak głoszą pisma filmowe, Jan Kiepura podpisał kontrakt do wykonania filmu dźwiękowego p. t. „Neapol śpiewające miasto".

W filmie tym m. in. Kiepura ma śpiewać polską barkarollę Galla „Zejdź do gondoli".

BOMBY W PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ

W czasie filmowania w Puszczy Białowieskiej filmowego dźwiękowca polskiego „Na Sybir" momentem kulminacyjnym była ucieczka bohaterów przez puszczę przed napadem kozaków. W czasie ucieczki Adam **Brodzisz** rzucił „w kozaków" bombę. Skutki były o tyle efektowne i zgoła nieprzewidziane, albowiem „bomba", choć nieszkodliwa, zasypała nietylko oczy reżysera operatora i ich pomocników, ale omal że nie zniszczyła aparatu do zdjęć...

AMERYKAŃSKI KODEKS MORALNOŚCI FILMOWEJ

„Kino" donosi, iż wieloletni prezes Związku producentów filmowych w Ameryce rozkazał członkom swej organizacji przestrzegać 7 przykazań, mających zapewnić „moralność" na ekranie. Brzmią owe przykazania jak następuje:

1) Nie wolno w filmach pokazywać pijaków, chyba że jest to potrzebne dla charakterystyki postaci.

2) Typy, będące w kolizji z prawem, nie powinny być przedstawiane w ten sposób, by budziły sympatję publiczności.

3) Nie wolno gloryfikować zbrodniarzy, ani aktów zemsty.

4) Nie wolno filmować tematów zbrodniczych, chyba jedynie dla pokazania ich zgubnych skutków.

5) Nie wolno filmować tematów, opartych na zdradzie małżeńskiej.

7) Nie wolno pokazywać chorych umysłowo, jako postaci śmiesznych.

NAUKOWE FILMY NIEMIECKIE W AMERYCE

Niemiecka wytwórnia „Ufa" sprzedała do Ameryki 52 filmy mówione naukowe. Do filmów tych ma być dorobiona angielska wersja. W tym celu zaangażowano szereg wybitnych profesorów nowojorskiego uniwersytetu.

DYMSZA I KRUKOWSKI W POLSKIM DŹWIĘKOWCU

W nowym polskim filmie dźwiękowym p. t. **„Karjera kasjera Spiewankiewicza"** wezmą udział dwaj ulubieńcy Warszawy: Dymsza i Krukowski, którzy zaprodukują się jako „kasiarze" i popisywać się będą „gwarą" kasiarską.



SCENA Z FILMU RIO RITA.
Bebe Danielsk usiłuje „poskromić" Johna Golesa.

ILE JEST KINEMATOGRAFÓW W POLSCE

Według urzędowych danych, dn. 1-go stycznia 1930 r. m. st. Warszawa liczyła 57 kinematografów (miejsc 30.421), województwa: poznańskie — 81 (25.063 miejsc), śląskie — 71 (24.005), łódzkie — 65 (27.336), kieleckie — 65 (21.131), lwowskie — 63 (19.617), warszawskie — 54 (12.904). krakowskie — 50 (16.956), pomorskie — 47 (13132), lubelskie — 36 (9.669), białostockie — 30 (8.226), tarnopolskie — 25 (6.064), wołyńskie — 23 (5.966), stanisławowskie — 22 (6.449), nowogródzkie — 10 (2.569), poleskie — 9 (2.070), wreszcie wileńskie — 17 (5.444), ogółem tedy czynnych było w Polsce zaledwie 725 kinoteatrów, posiadających 232.022 miejsca.

JAROSSY W FILMIE DŹWIĘKOWYM

Popularny conferencier z „Qui Pro Quo", **Jarossy**, bawi obecnie w Londynie, gdzie bierze udział w angielskim filmie mówionym.

Film ma mieć kilka wersyj w różnych językach, a między innemi, w języku polskim.

Co wyświetlają kina?

Astra: „Dzwonnik z Notre Dame".
Apollo „Sen o miłości".
Atlantic: „Pieśń żywiołów".
Casino: „Moralność pani Dulskiej".
Capitol: „Niewinny grzech".
Colosseum: „Gwiazdzista eskadra". **W małej sali:** „Tańczący Wiedeń".
Filharmonja: „Hadżi Murat".
Hollywood: „O honor siostry".
Europa: „Samotni".
Kometa: „Zagłada od wschodu".
Miejski: „Małżeństwo na złość".
Pan: „Zaklęta rzeka".
Pola Negri Palace: „Atlantic".
Palace: „Hadżi Murat" z Mozżuchinem.
Splendid: „Rio Rita" z Bebe Daniels.
Stylowy: „Szalona dziewczyna".
Światowid: „Poganin" z Ram. Novarro.
Tęcza: „Pieśniarz Paryża" z M. Chevalier.
Wisła: „Skazaniec ze Stambułu".
Wodewil: „Zaczarowany dywan".
Znicz: „Kobieta" z Normą Talmadge.
Akropolis: Nieczynny.
Bajka: „Człowiek, który kręci".
Czary: „Dusze w niewoli".
Era: Kino nieczynne.
Helios: „Uroda życia".
Italja: „Kobiety nie do małżeństwa".
Lotos: „Władczyni miłości".
Lux: „Wyspa rozkoszy".
Mewa: „Noc miłosna skazańca".
Promień: „Z dnia na dzień".
Nowości: Nieczynne.
Promień: „Indyjska krew".
Praga: „Zdrada stanu".
Petit Trianon: „Ta, która pokonała wielbląda".
Riviera: „Kobieta, grzechu pragnie".
Świt: „Dziewczę z Kairu".

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

BIBLJOTEKA, WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK i CZYTELNIA PISM
została otwarta
dla robotników i pracowników ruchu robotniczego
w domu Kolejarzy (Czerw. Krzyża 20)
Czytelnia bezpłatna, czynna codziennie od 5-ej do 9-ej wiecz.
Wypożyczalnia książek we wtorki i soboty od godz. 1 do 3-ej; w inne dni od 5 do 7-ej wiecz. Abonament miesięcznie 50 gr.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.
Odbito w druk. „Robotnika". Warecka 7.